

Zmarł Ks. Tadeusz Dziedzic



W dniu 12 lutego br. po ciężkiej chorobie raka płuc zmarł w Kurytybie, w domu centralnym Księży Misjonarzy Prowincji Kurytyby, ks. Tadeusz Dziedzic, zasłużony kapłan dla Kościoła i Zgromadzenia.

Ks. Tadeusz urodził się w dniu 3 lutego 1908 roku w Polsce, w

rejonie Podola, we wiosce Zalesie z ojca Albina Dziedzica i matki Marii Karoliny Monasterskiej. Oboje zmarli w roku 1915 osierocając Tadeusza i jego brata Ludwika. Wychowaniem obu zajęła się ich ciotka Aniela Monasterska.

Po ukończeniu szkoły podstawowej Tadeusz wstąpił do Małego Seminarium Księży Misjonarzy w Krakowie gdzie studiował w ciągu 4 lat. W roku 1923 wstąpił do Wyższego Seminarium gdzie ukończył filozofię i teologię. W dniu 8 września 1930 roku w Krakowie został wyświęcony na kapłana. Początkowo pracował na placówkach misjonarskich w Polsce, wkrótce jednak został wysłany na pracę misyjną do Brazylii gdzie przybył w dniu 26 października 1931 roku.

W Brazylii pracował jako duszpasterz oraz wychowawca nowych powołań na rozlicznych placówkach. Do 1938 roku pracował w Irati. Następnie został mianowany przez władze prowincjalne dyrektorem Małego Seminarium. Tutaj przebywał 2 lata. Od 1941 roku był proboszczem na parafiach: Prudentópolis, Irati i Araukaria. W 1954 roku wrócił do Kurytyby jako dyrektor nowicjuszy, następnie superior domu i wreszcie wice-wizytator Prowincji Kurytyby. W roku 1970 był mianowany proboszczem parafii w Barreirinha. Po pięciu latach objął stanowisko ekonoma prowincjalnego, które sprawował aż do roku 1980.

Nie jest łatwo opisać dokładnie sylwetkę ks. Tadeusza jako człowieka i kapłana. Można w nim podziwiać jego stateczność i sumienność w pracy oraz cichą, roztropną wolę służenia wszystkim. Nigdy nie wymawiał się od proponowanych przez władze prowincji prac, choć niektóre urzędy z powodu jego głębokiej pokory sprawował z wielkim wysiłkiem i poświęceniem. Jako muzyk, grywał na wiolonczeli, umiał swe zacięcie artystyczne przekazać innym, by w ten sposób poprzez piękno muzyki prowadzić ludzi do dobra i ewangelii.

Ks. Dziedzic został pochowany na cmentarzu w Abranhes. Msza św. pogrzebowa odprawiona w Barreirinha przy licznych udziałach księży i wiernych, celebrowana przez ks. Arcybiskupa Dom Pedro Fedalto, bpa pomocniczego Władysława Biernackiego i ks. wizytatora Xisto Bobato była wyrazem hołdu jaki składali wierni, przyjaciele i konfratry nieodżałowanemu i niezwykle kapłanowi, wielkiego poprzez sumienne wypełnianie “małych” zdań związanych z prowadzeniem ludzi do Boga. Niech za to mu świeci światłość wiekuista i otrzyma zapłatę wieczną. A nam niech przyświeca przykład niezmiernego kapłana i misjonarza.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

WYDARZENIA W SKRÓCIE

◆ **Waszyngton** — Prezydent USA, George Bush, przedstawił Kongresowi propozycję zamrożenia budżetu wojkowego na jeden rok, stwierdzając, że Stany Zjednoczone są dostatecznie uzbrojone. Zbywające fundusze w wysokości 6 miliardów dolarów zostaną przeznaczone na walkę przeciw handlowi narkotyków, obronę środowiska oraz na szkolnictwo. Opozycja przyjęła z zadowoleniem propozycję Busha co oznacza, że nowy prezydent rozpoczął dobrze swe rządy wobec Kongresu gdzie większość stanowią Demokraci.

◆ **Warszawa** — W dniu 20 ubiegłego miesiąca zmarł w Warszawie, Józef Cyrankiewicz, znany polski polityk, długoletni szef rządu. Był jednym z architektów połączenia partii komunistycznej i socjalistycznej. Śmierć jego została podana do publicznej wiadomości w dniu 24 stycznia.

◆ **São Paulo** — Na uroczystość związaną z 77-leciem istnienia Stowarzyszenia Kultury Artystycznej São Paulo przybędzie w kwietniu tego roku znany polski muzyk, dyrygent i kompozytor, Krzysztof Penderecki. Będzie dyrygował niemiecką orkiestrą symfoniczną z Hamburga. Program przewiduje wykonanie wiele sławnych dzieł Pendereckiego znanych na całym świecie jak: “Pasja według św. Łukasza” oraz “Lamentacje na cześć Ofiar Hiroshimy”.

◆ **Watykan** — Watykan wydał nowy dokument dotyczący dyskryminacji pt.: “Kościół i rasizm; aby społeczeństwo żyło w braterstwie”, w którym potępia wszelkie formy dyskryminacji. Komisja Papieska “Sprawiedliwość i Pokój” w szczególny sposób potępia apartheid południowo-afrykański, który winien być przewyższony przez dialog i protest pokojowy. Określając rasizm jako “błędność przeciwko Bogu” dokument apeluje do wspólnoty międzynarodowej by przewyższała dyskryminację w sposób pokojowy.

KŁĘSKA SOWIECKA W AFGANISTANIE

W dniu 15 lutego tego roku zakończyła się zbrojna interwencja sowiecka w Afganistanie. Około 115 tysięcy żołnierzy opuściło granice Afganistanu po prawie dziesięcioletniej zbrojnej akcji mającej na celu utrzymanie systemu politycznego pro-sowieckiego zagrożonego przez partyzantkę opozycyjną. Sowieci nie ukrywają frustracji, że nie zdołali zniszczyć 50-tysięcznej partyzantki afgańskiej, która w imię “świętej wojny” broniła swego terytorium i swych wartości duchowych i kulturalnych.

Zakończył się okres dziesięcioletnich krwawych walk. Ponad 1,3 miliona afgańczyków zginęło w starciach. To stanowi 8 procent całej ludności. Armia Czerwona ma także duże straty. Według oficjalnych danych zginęło 15 tysięcy sowieckich żołnierzy — 1.500 tylko w ostatnich dziesięciu miesiącach — i 35 tysięcy zostało rannych. Około 311 jest zaginionych. Nie ma jednak wątpliwości, że te dane statystyczne nie są ścisłe.

Wycofanie wojsk sowieckich nie polepszyło wewnętrznej sytuacji politycznej. Działalność “mudjahedins” zwiększyła się po wyjściu Armii Czerwonej. Dziś praktycznie całe terytorium afgańskie jest kontrolowane przez partyzantkę. W stolicy, Kabulu, sytuacja jest krytyczna. Około 20 tysięcy partyzantów nie pozwala by zaopatrzenie w żywność i paliwo dotarło do wojska pro-sowieckiego. Sytuacja Najibullaha, prezydenta Afganistanu, jest krytyczna.

Nic także nie wskazuje, że po obaleniu rządów Najibullaha sytuacja się poprawi. “Mudjahedini” są podzieleni na 15 frakcji rywalizujących między sobą. Dotychczasowe próby połączenia wszystkich stronnictw spełzły na niczym. Wynika z tego, że jeszcze dużo krwi popłynie na afgańskiej ziemi.

Wycofanie wojsk sowieckich stanowi zwycięstwo CIA, wywiadu amerykańskiego. W czasie dziewięciu lat, rząd ame-

rykański dostarczał rebeliantom afgańskim pomoc militarną i finansową w wysokości około 3 miliardów dolarów. Prezydent USA rozkazał dostarczyć partyzantce muzułmańskiej nowoczesne uzbrojenie, to samo, które używa wojsko amerykańskie.

Dialog Rząd-Solidarność

Przedstawiciele polskiego rządu oraz działacze zdelegalizowanego syndykatu Solidarność podjęli negocjacje dotyczące reform gospodarczych i politycznych. Rozmowy jednak napotkały na przeszkody ze strony strajków wszczętych przez pro-rządowe związki zawodowe. Lider Solidarności, Lech Wałęsa, zaapelował do związkowców by “dali szansę dla debat”. Przez to dał do zrozumienia, że nowe strajki mają na celu stordedowanie rozmów Solidarność - Rząd.

Solidarność broni propozycji, która przewiduje utworzenie władzy prawodawczej niezależnej, zdolnej zagwarantować reformy polityczne z legalizacją Solidarności włącznie, oraz wprowadzenie systemu pluripartyjnego w Polsce. “W najbliższych dniach rozpocznie się konflikt” — stwierdził jeden z działaczy Solidarności, mając na uwadze, że legalizacja Solidarności jest jednym z najbardziej delikatnych punktów negocjacji.

Dla rządu sytuacja utworzona przez strajki i negatywne echa w negocjacjach stanowią wielką przeszkodę. W tym Wałęsa zgadza się z rządem i stara się działać w sposób umiarkowany by bronić dialog. Według działaczy Solidarności najważniejszym problemem jest “opuszczenie systemu w którym partia komunistyczna jest jedyną siłą i stworzenie nowego społeczeństwa, które będzie szukało własnych dróg rozwoju”.

KRONIKA RIO DE JANEIRO

ZMIANA WARTY

Maria Winowska, pisarka międzynarodowej sławy, autorka znanej książki o św. Maksymilianie Kolbe nosi się obecnie z zamiarem napisania biografii Matki Faustyny Kowalskiej, "polskiej św. Teresy". Na Marię Winowską większe ponoć wrażenie zrobiło posłuszeństwo Matki Faustyny aniżeli mistyczne wloty, albowiem pokora i posłuszeństwo są nieraz "największym dowodem świętości."

W życiu zakonnym bardzo często tak bywa, że "nie moja ale Twoja wola" stawia człowieka w obliczu decyzji, które przypominają przypowieść o roli i o skarbie w niej znalezionym. Na stos zakonnik kładzie całe swoje życie, całe swoje mienie, wszystko! Bez rezerwy.

Gdy ksiądz Paweł Piotrowski przybył do Rio de Janeiro wrzała w kolonii polskiej wielka burza. Z wielkim taktem i cierpliwością ks. Paweł pomału zjednał sobie ludzi a jego głębokie i piękne ujęcie liturgii wnet przekonało nas, że mamy do czynienia z kapłanem, którego cechuje głęboka wiara, uniwersalizm jego powołania a jednocześnie ujmująca miłość Ojczyzny.

Przeżyliśmy wspólnie wiele znamienych chwil: przyjazd Ojca świętego do Brazylii, zadekretowanie Stanu Wojennego w Polsce, zamordowanie ks. Popiełuszki oraz pielgrzymkę obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej z Kurytyby do Rio de Janeiro. Wzięliśmy z ks. Pawłem udział w wielu polsko-brazylijskich spotkaniach liturgicznych oraz w rozlicznych czysto polskich świątach religijnych.

Ks. Paweł był zawsze gotowy odwiedzić chorych, pocieszyć strapionych i odprowadzić zmarłych rodaków na wieczny spoczynek. Ale ks. Paweł to nie tylko oddany, życzliwy kapłan, jest on również roztropnym gospodarzem i to właśnie jemu zawdzięczamy piękny salon parafialny i odnowienie naszego ślicznego kościołka.

Dwanaście prawie lat! Trudno zapamiętać wszystko, ale pozostaje na zawsze w naszym wewnętrznym spojrzeniu jego skromna, uduchowiona postać i jego nieśmiała ale bardzo serdeczna ludzka przyjaźń.

Dnia 29 stycznia nastąpiło pożegnanie. Najpierw w kościele polskim a potem w Tow. Dobroczynnym Polonia. Witaliśmy równie nowego proboszcza ks. Zdzisława Malczewskiego. Zmiana warty!

Szczęść Boże księżu Pawle na nowym posterunku!

Tomasz Łychowski

Z Listów do Redakcji

Marcin Krysiak

46-146 Domaszowice

Osiedle 81 - B/1 — woj Opole — Polska

1988-11-28

Szanowni Państwo.

Mam prawie 16 lat i jestem uczniem klasy I technikum mechanicznego. Uczęszczam również do wieczornej szkoły muzycznej do klasy fortepianu i akordeonu.

Staram się trafić na ślad mojego bliskiego krewnego. Jego nazwisko — Stanisław Adamski — urodzony w roku 1919 we wsi Dąbie w dawnym powiecie wieluńskim. Imiona jego rodziców to Stanisław i Józefa z domu Gabryś. Pracował on w czasie wojny na przymusowych robotach w Niemczech a po wojnie wyjechał właśnie do Brazylii i mieszkał prawdopodobnie w São Paulo.

Chciałbym także nawiązać przyjaźń i korespondencję z Polakami w Brazylii — może ktoś napisze do mnie. Brazylija to na pewno piękny i egzotyczny kraj i chciałbym go bliżej poznać. Będę czekał na odpowiedź.

Łączę pozdrowienia — z poważaniem

Marcin Krysiak

Minuano czyli: Przygody chłopca na kolonii

Przed laty Jan Krawczyk napisał, a myśmy w "Ludzie" drukowali w odcinkach opowieść o synu polskiego kolonisty, który przeżywał ciekawe perypetie na kolonii, na stepie i w lasach na północnym zachodzie stanu Rio Grande do Sul, znanym powszechnie jako Region Misjonerski. Autor zebrał drukowane odcinki, poprawił i uzupełnił, a następnie przesłał do Wydawnictwa Lubelskiego, w Lublinie. I oto przygody te ukazały się dziś w wydaniu książkowym, pod tytułem "Minuano". Minuano, to nazwisko jednego z bohaterów tej książki, która ukazała się w trzydziestotysięcznym nakładzie i cena jej w Polsce wynosi 450 złotych.

Jest to już trzecia książka Krawczyka, wydana w Polsce. Pierwsza — "Ivagone", ukazała się w 1960 roku i nakład jej został wyczerpany w niespełna dwa miesiące od jej ukazania się na rynku księgarskim. Ma się ukazać jej drugie wydanie. Później, w nakładzie 40 tys. egzemplarzy, wydano "Pampę", za którą przyznano autorowi honorową nagrodę im. Rui Barbosa (dyplom autor otrzymał poprzez Brazylijskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych) przez Towarzystwo Polsko-Brazylijskie w Warszawie, za: "przyczynianie się do zwiększenia wiedzy społeczeństwa polskiego o Brazylii, a w konsekwencji ułatwienia zrozumienia pomiędzy narodami obydwu krajów, czego Rui Barbosa, wybitny mąż stanu, był gorącym orędownikiem".

Obecna książka — "Minuano" — również napisana jest w tym samym duchu. Czyta się ją — podobnie jak dwie poprzednie — lekko i z dużym zaciekawieniem. Tematyka polonijno-brazylijska — czytając ją czytelnik wyciągnie z niej, oprócz rozrywki, także i pewien morał.

Red.

ZAWIADOMIENIE

Decyzją Ministra Spraw Zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zostają zwolnieni z opłat wizowych i obowiązkowej wymiany dewiz kombatancki II wojny światowej polskiego pochodzenia niezależnie od posiadanego przez nich obecnie obywatelstwa.

Warunkiem zwolnienia jest przekazanie Konsulatowi przez zainteresowanego (zainteresowaną), instytucje lub organizacje kombatanckie informacji potwierdzających jego (jej) czynny udział w walkach na frontach II wojny światowej.

Śp. Leon Olejnik

Dnia 2-go lutego 1989 r. odszedł od nas, po długiej i ciężkiej chorobie, nasz ukochany Leo. Dobry ojciec i mąż. Zawsze gotowy przyjść z pomocą przyjacielom i znajomym. Członek SPK. Weteran 3-ej Brygady Karpackiej i II Korpusu we Włoszech. Odznaczony wielokrotnie. Opuścił nas na wieki. Niech mu ziemia lekka będzie.

Dożynki w Kolonii Murici

W dniu 26 lutego br. odbędą się tradycyjne dożynki w Kolonii Murici. O godzinie 10-tej nastąpi powitanie gospodarzy dożynek, którzy przyjadą na furmankach wraz z miejscową grupą folkloru. W czasie Mszy św. wspólnota Murici podziękuje za urodzaje. Po modlitwach będzie poświęcenie narzędzi rolniczych. Tradycyjnie polski obiad zakończy uroczystości dożynkowe na które zaprasza się wszystkich rodaków.

JAN SĘK

POLONIJNE PROGRAMY RADIOWE W AMERYCE ŁACIŃSKIEJ

13)

Po przewrocie wojskowym władze zakazały jej redagowania. Oprócz E. Stasiaka najaktywniejszymi realizatorami programu byli: Dircen Stasiak, Henryk Gołaś, Józef Furman i Kazimierz Kawka.

W tym samym roku co w Arapongas rozpoczęto emitować "Godzinę Polską" w miasteczku Lapa. Nadawano ją bez przerw przez kilka lat. Pierwszym spikerem Radio Legenudária da Lapa był B. Lipski.

Zbliżające się millenium państwa polskiego uaktywniło znaczną część parańskich skupisk polonijnych. Zaczęły powstawać nowe szkoły, zespoły folklorystyczne, chóry i stacje radiowe. Jednej z nich patronowało zasłużone dla rozwoju oświaty etnicznej Tow. im. M. Kopernika w Marechal Malet. W 1960 roku zawieszono działalność z powodu remontu radiostacji. Ponowną emisję wznowiono w 1962 roku. Program prowadził były nauczyciel polonijny Leonard Piotrowicz. Jego następcami zostali w 1964 roku Stanisław Głuszczyński i miejscowy proboszcz ks. Jan Pawlik. Ten ostatni uczył jednocześnie w szkółce polonijnej.

Według obliczeń konsulatu w Kurytybie, w 1962 r. polonijne programy radiowe w Brazylii były emitowane w następujących miastach: Kurytybie (dwoma — w języku polskim i portugalskim — kierował J. Krawczyk, a trzecim — W. Dobrowolski, który wkrótce zaprzestał działalności z powodu trudności finansowych), M. Malet, Ponta Grossie, Araukarii, Mandaguari (kierownik Getulio Ostrowski) i nowo założona w Maringá (prowadzona przez Franciszka Hreczyńskiego).

Ambitny program radiowy nadawano też w 1966 r. w każdą środę o godz. 21,00 z rozgłośni PRB-2 w Kurytybie. (c. d. n.)

Redator: Pe. Jorge Morkis

Administração: Pe. Xisto P. Bobato, Pe. João Ukachenski e Geraldo Setlik

COLABORADORES: Pe. Lourenço Biernaski, CM; Pe. Ladisław Serzysko, CM; Pe. Wendelin Świerczek, CM; Pe. Benedykt Grzymkowski, SC; Pe. Stanisław Turbański, SVD; Prof. Mariano Kawka; Sr. Maciej Feldhuzen; Sr. V. J. Szankowski; Sra. Stawa Stepniak; Sr. Aleksander Englisch; Sr. Tadeusz Burzyński; Sr. Tomasz Łychowski; Sr. Stanisław Klimaszewski; Sr. Jan Wzorek; Sra. Helena Domiańska; Sra. Halina Marcinowska; Sra. Irena Łoś, Tadeusz Krul, Roman Wachowicz e Danuta Lasłowska. ★ Os artigos assinados são de inteira responsabilidade de seus autores.

LUD

Órgão de propriedade da Congregação da Missão e editado pela Gráfica Vicentina Ltda.

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Vale Postal, prosimy adresować i przekazywać na: GRÁFICA VICENTINA LTDA. — Alameda Cabral, 846 — Caixa P. 988 — Tel.: 222-1057 (PABX) — 80.410 Curitiba-PR — Brasil.

GODZINY PRZYJĘĆ.

Od poniedziałku do piątku: od 7,30 do 11,00 i od 13,00 do 17,00.

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1989

Pocztą zwykłą:
 W Brazylii — za rok 1989 — półrocznie NCz\$ 4,00
 W krajach północno i połudn.-amerykańskich 45 dolarów
 W Europie, Azji i Oceanii 55 dolarów
 Cena egzemplarza NCz\$ 0,20

Języki polski na obczyźnie

Z informacji przedstawionych przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Ministerstwo Edukacji Narodowej wynika, że "stan posiadania" języka polskiego wyraźnie się kurczy. To paradoksalne, ale najbardziej niepokojący regres nastąpił w tych krajach, gdzie polskie wychodźstwo jest najliczniejsze, a więc w USA (8,4 mln), RFN (ok. 1 mln) i Brazylii (800 tysięcy).

W USA, gdzie ponad 7 mln Amerykanów polskiego pochodzenia nie zna już mowy swych ojców, główną formą podtrzymywania znajomości języka polskiego jest szkolnictwo polonijne. Niestety, przeżywa ono dziś niebezpieczny kryzys, borykając się ze spadkiem zainteresowania młodzieży i obojętnością rodziców, a także z brakiem podręczników i wyposażenia technicznego. Najgroźniejsze jednak są kłopoty finansowe. Jeśli inicjatywa utworzenia Społecznego Funduszu Oświaty Polonijnej, z którą wystąpił Kongres Polonii Amerykańskiej, nie wywoła w USA odpowiedniego rezonansu, to przyszłość ok. 100 istniejących jeszcze szkół stanie pod znakiem zapytania.

Bodaj najtrudniejsza sytuacja zarysowała się jednak w RFN. Ostało się tam tylko 9 szkółek prowadzonych przez Związek Polaków "Zgoda" i 1 — Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego, z których korzysta ok. 200 osób. Symbolem regresu może być fakt, iż Związek Polaków w Niemczech, mający bogate tradycje pracy oświatowej, nie prowadzi obecnie ani jednej szkółki czy kursu.

Od czasu, kiedy w 1938 roku zamknięto istniejące na terenie Brazylii polskie szkoły podstawowe i średnie, w których wykładali nauczyciele delegowani z kraju, oświata polonijna nie może podnieść się z przysłowiowego "dołka". Na kilka kursów uczęszcza zaledwie ok. 300 osób.

Najkorzystniej przedstawia się sytuacja w Skandynawii. Prowadzona przez te kraje polityka wewnętrzna, oparta na zasadach wielokulturowości i poszanowania praw wszystkich grup etnicznych, sprzyja kultywowaniu tradycji narodowych i nauczaniu języka polskiego. Dla przykładu, systemy oświatowe Szwecji i Danii gwarantują możliwość nauki języka "używanego w domu" (określenie szwedzkie), nawet gdy życzenie takie wyrazi jedno dziecko w szkole. Otrzymuje ono wówczas — na koszt państwa — nauczyciela, podręczniki oraz niezbędne pomoce naukowe. Dzięki temu ok. 70 procent dzieci polskiego pochodzenia może swobodnie uczyć się języka swoich rodziców (ponad 70 tysięcy Polaków, przebywających obecnie w Skandynawii, wyjechało tam po roku 1980). Owe 70 procent to proporcjonalnie najwyższy wskaźnik wśród światowej Polonii. Inna sprawa, że te szerokie uprawnienia edukacyjne nasze wychodźstwo otrzymało niejako w darze — oświata polonijna w Skandynawii nie istnieje.

Dużym dorobkiem może się natomiast poszczycić oświata polonijna we Francji i Wielkiej Brytanii. We Francji język polski należy do grupy 12 języków obcych, które maturzyści mogą wybrać jako jeden z przedmiotów egzaminacyjnych. Jest więc obecny w systemie oświatowym republiki: od szkół podstawowych po uniwersytety. Naukę języka polskiego warunkuje jednak odpowiednia ilość chętnych, umożliwiająca sformowanie klasy, a zajęcia odbywają się poza obowiązkowym programem. Główne ośrodki nauczania — zarówno państwowe, jak i polonijne — to dziś Lille, Lyon i Paryż.

W Wielkiej Brytanii język polski wykładany jest w 69 sobotnich szkołach, do których uczęszcza ponad 3,5 tysięcy dzieci. Patronat nad nimi sprawuje Polska Macierz Szkolna, Stowarzyszenie Polskich Kombatantów i duchowieństwo. Warto w tym miejscu przypomnieć, że PMS powstała w 1953 r. z inicjatywy działaczy emigracyjnych, m. in. Władysława Andersa i Władysława Kańskiego. Za główny cel postawiła sobie

rozwój oświaty szkolnej i pozaszkolnej oraz wychowywanie młodego pokolenia Polonusów w duchu "wiary ojców, tradycji i kultury narodowej", a także "wierności dla sprawy niepodległości i wolności Rzeczypospolitej Polskiej".

Działalność "Macierzy" polega dziś na zakładaniu i finansowym wspomaganiu szkółek polonijnych w 9 krajach oraz druku podręczników i pomocy metodycznych (w 1986 r. rozesłano ich np. ok. 20 tys.). Budżet PMS zasilany jest przez składki, odbywające się dwa razy do roku zbiórki pieniężne wśród światowej Polonii oraz wpływy ze sprzedaży wydawnictw, z darów i zapisów.

Po latach znowu w Wilnie

Mała, ale zróżnicowana wiekiem i zainteresowaniami grupa udała się na wycieczkę do Wilna.

Przejechanie granicy polsko-sowieckiej jest dużym przeżyciem dla nas. Zasięki, druty kolczaste. To wszystko nie przypomina nam, że jest to granica pokoju i przyjaźni. Tak twierdzą wszędzie znajdujące się napisy: "Mir", "Mir" "Mir" (pokój po rosyjsku). Nareszcie pociąg wjeżdża na teren Litwy. Jest zielono, wokół piękne lasy, nie widać domów ani ludzi. Otwieramy okna, by po raz pierwszy od wielu lat odetchnąć litewskim powietrzem i westchnąć: "...Litwo, Ojczyzno moja..."

Pierwsza stacja Grodno, następna Wilno. Na dworcu oczekuje nas olbrzymia ilość ludzi, z białą — czerwonymi goździkami w rękach. Słychać płacz i czułe powitania rodzin, które spotkały się po wielu latach.

Oficjalnie wita nas przedstawicielka "Intourist" — młoda przystojna Litwinka. Ona jak i kolejarze na dworcu oniemieli ze zdziwienia. Takiego przywitania tutaj nie widziano. Wsiadamy do autobusu i jedziemy do nowego hotelu "Letuvia", 22-piętrowego budynku, posiadającego trzy restauracje, liczne bary, dyskotekę. Pokoje są czyste, duże z łazienkami, standard prawie zachodni.

Kto z nas chciał oddalić się od grupy i nie uczestniczyć w wycieczkach, być ze swoją rodziną, nie miał żadnych kłopotów. Żartowano sobie mówiąc o wybraniu na sowieckiej Litwie "sowieckiej wolności".

Przez 6 dni pokazywano nam Wilno. Krążyliśmy ulicami i zakątkami Wilna, wzbudzając sensację białoczerwonymi czapkami z napisem "Travelines". Znalazło się wielu chętnych, którzy chcieli je od nas odkupić. Często za przewodników służyli nam przygodnie spotkani Polacy. Robili to bardzo serdecznie, nawet zapraszając nas do swoich domów, gdzie częstowano nas litewskimi przysmakami.

Stara część miasta Wilna tak zwana "Starówka" jest jedną z największych w Europie. Ma obszar około 26 ha a obecnie jest gruntownie odrestaurowana przez polskie przedsiębiorstwa budowlane z Warszawy. Gdy prace zakończą się, Wilno stanie się jednym z najpiękniejszych miast w Europie. Jest tu czynnych 11 kościołów, przed wojną było podobno 33. Nabożeństwa odbywają się w dwóch językach: litewskim i polskim, mimo, że oficjalnymi językami są litewski i rosyjski. U świętego Mikołaja i świętej Anny nabożeństwa odbywają się tylko w języku litewskim, a w kościele dominikańskim — wyłącznie po polsku.

Zatrzymaliśmy się przy ostrej Bramie. Z zewnątrz, ten jedyny ocalały fragment dawnych murów miejskich przypomina otynkowaną kamienicę. Od wewnątrz dopiero przez oszkloną ścianę tej niewielkiej kaplicy nad łukiem bramy rysują się ledwo widoczne promienie wokół głowy Matki Bożej. Jest niedziela. Akurat odprawia się msza święta w języku litewskim. Kościół pełen ludzi, nie tylko starszych ale i młodzieży, chociaż od 50 lat prowadzono propagandę antyreligijną.

Pod Ostrą Bramą sprzedawane są dewocjalia ale odbywa się to nielegalnie. Nie ma tu straganów. Podobno nie wolno. Opowiadano nam, że za produkcję krzyżyków grozi więzienie. Fotografia z podobizną Papieża jest tutaj największym prezentem, który sprawia ogromną radość Polakom z Wilna.

Nie omieszkaliśmy odwiedzić także starych cmentarzy. Na Rossie do grobu matki i serca Marszałka Piłsudskiego ciągle ktoś przychodzi. Jest dużo kwiatów i ciągle palą się znicze. Na tym cmentarzu pochowany jest też Lelewel, Syrokomla i wielu wybitnych Polaków. O drugim Cmentarzu Bernardyńskim dowiedzieliśmy się, że miał być zrównany z ziemią i przerobiony na park. Zostawiono go tylko dlatego, że pochowana tam jest matka Feliksa Dzierżyńskiego.

Z dużym wzruszeniem i ze łzami w oczach pożegnaliśmy nasze ukochane Wilno.

Teresa Olchowicz ("Dziennik Polski")

CIEKAWOSTKI

◆ **Większość dzieci** niechętnie sięga po szczoteczkę do zębów i pastę. Lekarze stomatolodzy z Kolonii opracowali tabletkę, która działa lepiej niż szczoteczka i... smakuje dzieciom. Tabletkę ma konsystencję miękkiej gumy do żucia i należy ją właśnie żuć. Zrobiona została z wycieków z buraka cukrowego pozbawionego cukru i wody. Gryzienie tych tabletek masuje dziąsła, poleruje zęby, a równocześnie powoduje obfite wydzielanie się śliny, dzięki czemu jama ustna zostaje dokładnie wypłukana.

Zdaniem lekarzy tabletkę ta jest nawet skuteczniejsza od tradycyjnej szczoteczki i pasty. Można ją stosować po każdym posiłku i niekoniecznie w łazience. Nadto tabletki te zawierają błonnik, znakomicie wpływający na perystaltykę jelit. To sensacyjne odkrycie ma niestety jedną poważną wadę — badania nad właściwościami tabletki potrwają jeszcze kilka miesięcy i nie wiadomo, kiedy trafi ona do aptek.

◆ **Węgiel brunatny** służy jako paliwo w elektrowniach i dostarcza taniej energii elektrycznej. Jednak jego spalanie powoduje zanieczyszczenie powietrza i wody.

PAJĘCZA SIEĆ

Na pierwszy rzut oka wygląda jak beładna płatanina nici snuty w dowolnych kierunkach. W rzeczywistości jest to misterna i podziwu godna konstrukcja zaplanowana z rozmysłem.

Składa się ona z ramy — nieregularnego wieloboku, rozciągniętego gdzieś w kącie strychu lub w rozwidleniu gałęzi. Aby przerzucić pierwszą nitkę, pająk musi nieraz długo czekać na odpowiedni podmuch wiatru, który przemiesza go uczeplonego do wysnutej nici na sąsiednią gałąź lub inny punkt oparcia. Po zrobieniu ramy przystępuje do budowania "szprych" promieniście rozchodzących się od środka do brzegów ramy. Wzmacnia je, łącząc po kilka nici ze sobą.

Na budowę sieci o średnicy 18 cm z dwudziestoma promieniami i 24 rzędami nici obrzeżnej trzeba około 18 kilometrów nici. Pająk może wysnuć tyle nici w ciągu dwudziestu godzin intensywnej pracy. Sieć jest pułapką zastawioną na muchy i owady będące jego pożywieniem. Jeśli więc komuś zdarzy się zniszczyć pajęczynę niech pamięta, że pozbawił w ten sposób pająka śniadania, ale też... ocalił od zguby jakiegoś owada. Takie jest życie...

ZAWIADOMIENIE

Nowy Zarząd Tow. im. Marsz. Józefa Piłsudskiego

Podajemy do wiadomości, że w dniu 15 stycznia br. na Rocznym Walnym Zebraniu Tow. im. M. J. Piłsudskiego w Kurytybie, wybrany został nowy zarząd na kadencję 1989 r. w skład którego wchodzi następujący członkowie:

Stanisław Wiśniewski — Prese, Anton Gramowski — Wice-Prezes, Maria Farfus — Sekretarz, Bronisław Sadowski — Skarbnik, Anna Kobylański — Bibliotekarz.

Ławnicy: Jan Pietras, Jan Dubiński, Roman Rudzki, Roman Rzepkowski, Edmund Kobylański i Jan Wawrzyniak.

Komisja Rewizyjna: Józef Cwiertnia, Wiktor Baran i Feliks Kuźnicki.

Za Zarząd — Maria Farfus — Sekretarz

TRZECIA NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

Ewangelia według św. Łukasza — 13,1-9

✠ W tym samym czasie przyszedł do Niego z wieścią o Galilejczykach, których krew zmieszał Piłat z krwią ich ofiar. A On odpowiedział: Czy myślicie, że ci Galilejczycy, którzy tyle wycierpieli, gorsi byli od wszystkich pozostałych Galilejczyków? Zapewniam was, że nie! Jeżeli nie będziecie pokutowali, wszyscy podobnie zginiecie. Albo czy sądzicie, że owych osiemnastu, na których runęła wieża w Siloe i zabiła ich, bardziej zawiniło niż wszyscy pozostali mieszkańcy Jerozolimy? Zapewniam was, że nie. Jeżeli nie będziecie pokutowali, wszyscy podobnie zginiecie. Powiedział im też taką oto przypowieść: Pewien człowiek, mając drzewo figowe, zasadzone w swej winnicy, przyszedł kiedyś i szukał na nim owoców, lecz nie znalazł. Powiedział tedy do tego, co uprawiał winnicę: Już od trzech lat przychodzę i szukam owocu na tej figowicy, ale nic nie znajduję. Wytnij ją, po co ma tylko marnować ziemię? Lecz on, odpowiadając, rzekł: Panie, zostaw ją jeszcze na ten rok; okopię ją i obłożę nawozem. Może wyda owoc, a jeśli nie, to wtedy ją wytniesz.

✠

"Powiadam wam, jeśli się nie nawrócicie, wszyscy tak samo zgniecie" (Łk. 13,5). Ewangelia dzisiejszej niedzieli przypomina nam pouczenia ze Środy Popielcowej, co jest programem Wielkiego Postu: "Nawróćcie się do mnie całym sercem. Rozdzierajcie jednak serca wasze, a nie szaty". Nawróćcie się do Pana Boga waszego, On jest łaskawy i miłosierny (J 1,2,12). Dokonałem wielkiego wyboru, lecz każdej chwili wybierać muszę — poeta. Nieustannie wybieranie to jakby nieustannie nawracanie się.

Doniesiono Panu Jezusowi o pewnych wypadkach z historii lokalnej, masakry Galilejczyków przez Pilata i upadku wieży w Siloe, podczas którego zginęło wiele osób. Nawiazując do tych wypadków Jezus wyjaśnił słuchaczom, że Ci zmasakrowani przez Pilata Galilejczycy wcale nie byli

większymi grzesznikami, niż inni. Podobnie i ci, na których zwał się wieża nie byli gorsi od nas. Pan Jezus przestrzega przed niebezpieczeństwem: "Jeśli się nie nawrócicie, wszyscy tak samo zginiecie" (Ewan.). Wielu uważa, że wezwanie Jezusa do nawrócenia stosuje się tylko do wielkich grzeszników. To oni powinni się nawrócić. Te słowa nie są dla mnie, myślą niektórzy. Nikogo nie zabiłem, nie okradłem. Ja zasługuję tylko na uznanie. Dzięki Bogu, że nie jestem jak ci grzesznicy. I to jest właśnie wielka pokusa, to wielkie niebezpieczeństwo. Z tego niebezpieczeństwa chce nas dzisiaj Pan Jezus wyprowadzić. Dwa razy w tej krótkiej ewangelii powtarzają się słowa "wszyscy" (Łk. 13,5). Wszyscy potrzebujemy nawrócenia: "wszyscy i zawsze".

Z czego mamy się nawrócić? Najpierw z grzechów, które nas odwracają od Boga. Św. Jan mówi w swoim liście: "Jeżeli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy. (1 J. 1,8). To odwrócenie się od grzechu ma być, "zerwaniem", nieraz bardzo bolesnym. W tym zerwaniu ma być coś ze śmierci. Zerwanie z grzechem ma być równocześnie nawróceniem się do Pana Boga, pojednanie z Nim. To pojednanie i zwrócenie się do Boga ma ciągle rosnać. Winniśmy się nawracać z grzechów, z niedoskonałości, z rutyny. Chrzescijanin winien się zawsze nawracać od tego co dobre, do tego co lepsze. Życie chrześcijańskie ma charakter dynamiczny, ciągle winno się rozwijać, rosnać i dojrzewać. To nawrócenie jest nam najtrudniej pojąć. Pan Jezus wyjaśnia je w przypowieści o drzewie figowym: "Pewien człowiek, miał drzewo figowe zasadzone w jego winnicy" Łk. 13,6, ale nie miało owoców. Pan Bóg żąda od nas ciągłego wzrostu, rozwoju owocowania. Ta przypowieść to obraz mojego życia, życia każdego z nas. Jeśli nie nawrócicie się, jeśli nie będziecie owocować, w dobre uczynki, wszyscy zginiecie. Pan Bóg z cierpliwością czeka na owoce naszego chrześcijańskiego życia. Św. Augustyn powiedział: "Pan stworzył nas bez nas, ale nie zbawi nas bez nas" Trzeba przynosić owoce z naszego nawrócenia.

J. K

KOŚCIÓŁ PRAWOSŁAWNY W ZSRR

Sekretarz generalny Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Michaił Gorbaczow, w czasie spotkania na Kremlu ze zwierzchnikiem rosyjskiej Cerkwi prawosławnej, patriarchą Pimenem oraz pięcioma stałymi członkami Synodu oświadczył, że w przyszłości państwo nie będzie ingerowało w wewnętrzne sprawy Kościoła. Gorbaczow przypomniał tragiczny rozwój wydarzeń, których ofiarą był Kościół, i zapewnił, że błędy popełnione wobec Kościoła i wierzących w latach trzydziestych i w okresie późniejszym zostaną naprawione. W dalszym ciągu spotkania Gorbaczow poinformował, że władze przygotowują nową ustawę o wolności sumienia, która uwzględni interesy organizacji religijnych. Jest to zdaniem radzieckiego przywódcy widoczny rezultat nowego podejścia do problemu państwo — Kościół w warunkach pierestrojki i demokratyzacji życia. Zasady polityki reform odnoszą się do wszystkich, także do wierzącej ludności kraju. Gorbaczow nadmienił, iż większy niż w przeszłości powinien być udział Kościoła w życiu społecznym. "Kościół — podkreślił radziecki przywódca — który dotąd stawiał sobie cele czysto religijne, nie może trzymać się z dala od skomplikowanych procesów zachodzących w społeczeństwie" Zdaniem Gorbaczowa większość wierzących akceptuje pierestrojkę i wnosi swój wkład na rzecz demokratyzacji i jawności. Gorbaczow przyznał, że władze państwowe i Kościół wychodzą z odmiennych założeń światopoglądowych, jednakże — jak stwierdził — obecny program reform stwarza nową podstawę kształtowania wzajemnych stosunku. "Wierzący są ra-

dzieckimi obywatelami, robotnikami i patriotami — powiedział Gorbaczow — i mają pełne prawo do wyrażania swoich przekonań z godnością. Ich także obejmuje pierestrojka i demokratyzacja i to w pełnym wymiarze i bez jakichkolwiek restrykcji". W odpowiedzi na słowa Gorbaczowa patriarcha Pimen zapewnił o poparciu Kościoła prawosławnego dla polityki reform. Podkreślił, że wierni modlą się gorąco o pomyślny rozwój procesu przebudowy. Doceniając wynikające z polityki reform możliwości otwierania klasztorów, budowania kościołów i tworzenia nowych parafii patriarcha Pimen stwierdził, że w stosunkach między państwem a Kościołem istnieje jeszcze wiele trudności, które trzeba będzie przezwyciężyć.

UŚMIECH JANA PAWŁA II

Stoicie po drugiej stronie

W czasie podróży apostolskiej do Austrii (we wrześniu 1983 roku) Ojciec św. Jan Paweł II mieszkał w gmachu nuncjatury we Wiedniu. Był już wieczór, kiedy młodzież tłumnie zjawiała się pod budynkiem i zaczęła skandować: "Lieber Papst aus Rom — komm auf den Balkon" (Kochany Papieżu z Rzymu, pojaw się na balkonie!).

Po upływie kilkunastu minut Jan Paweł II rzeczywiście pojawił się na balkonie i powiedział żartobliwie: "I znów wam się udało zmusić papieża do wyjścia". A gdy oni klaskali, dodał: "Na waszym transparencie czytam: "Jesteśmy po Twojej stronie". Ależ wy stoicie po drugiej stronie ulicy!"

Oczywiście że taki żart wywołał natychmiastowy i huraganowy uśmiech.

POLONIA ZAGRANICZNA

O NAJNOWSZEJ POLSKIEJ EMIGRACJI DO KANADY

Najogólniej polska emigracja do Kanady dzielona jest na sześć fal napływowych. Trzy pierwsze zamyka cenzura II wojny światowej. Czwarta fala imigracyjna obejmuje lata 1945-1956, piąta odnosi się do lat 1957-1979, szóstą zapoczątkował rok 1980.

W ciągu pierwszych powojennych lat do Kanady przybyło prawie 62 tys. Polaków, głównie dipisów. Ostatecznie ich napływ zamknął się w 1964 roku liczbą 78.390 osób.

Aż do 1967 roku, do ogłoszenia nowej kanadyjskiej Ustawy Imigracyjnej obywatele polscy

byli zgodnie z obowiązującym prawem grupą imigrantów niepreferowanych. Sprowadzało się to do statusu przybyszów drugiej kategorii, między zdecydowanie preferowanymi imigrantami z USA i Europy zachodniej i północnej a kolorowymi, których praktycznie nie przyjmowano. Podstawą obecnej kanadyjskiej polityki imigracyjnej jest oparta o system punktowy, selekcja imigrantów zgodnie z aktualnymi potrzebami kanadyjskiego rynku pracy. Przyjęty system formalnie odrzuca dyskryminację rasowo-etniczną.

Kanada obok USA, Australii, Francji i Chin należy do Klubu Wielkich Pięciu krajów, które w ramach różnych programów humanitarnych przyjmują największą ilość uchodźców. W okresie powojennym kanadyjską pomocą humanitarną zostało objętych ponad 300 tys. imigrantów wśród

nich: około 165 tys. dipisów, 37 tys. uchodźców z Węgier po 1956 r., 12 tys. emigrantów z Czechosłowacji po 1963 r., w latach 70, około 4 tys. Chilijczyków, 7,5 tys. azjatyckich uciekinierów z Ugandy, a na przełomie lat 1970-1980 ok. 60 tys. Boat People, uchodźców z Azji południowo-wschodniej.

W październiku 1981 r. w związku z coraz bardziej napiętą sytuacją polityczną w Polsce i masowym napływem Polaków do obozów przejściowych w Austrii, RFN i Włoszech — Kanada wprowadziła specjalne ułatwienia imigracyjne dla przybyszów z naszego kraju. Obowiązywały one do końca 1984 r. Polacy byli przyjmowani nie jako uchodźcy polityczni poza nielicznymi, ale w ramach pomocy humanitarnej.

(ciąg dalszy na stronie 6)

ZE ŚWIATA

◆ Dla uczczenia 600-lecia Chrztu Litwy ordynariusz przemyski, biskup Ignacy Tokarczuk dokonał w Hureczku koło Przemyśla uroczystego poświęcenia kościoła pod wezwaniem Matki Bożej Miłosierdzia z Ostrej Bramy.

◆ W języku albańskim ukazała się pierwsza zbeletryzowana biografia Matki Teresy z Kalkuty. Jej autorem jest pisarz z Kosowa Ibrahim Kadriu.

◆ W Zagorsku (ZSRR) odbył się synod rosyjskiego kościoła prawosławnego, który przyjął nowy statut Cerkwi przewidujący większą niezależność administracji kościelnej.

◆ W Kijowie, w związku z obchodami milenium Chrztu Rusi Kijowskiej uroczystie przekazano Cerkwi Ławrę Pezerską, miejsce spoczynku stu świętych Kościoła prawosławnego. Klasztor ten został w roku 1961 przyjęty przez państwo i zamieniony na muzeum.

◆ Znany tradycjonalista, arcybiskup Marcel Lefebvre konsekrował bez zgody Stolicy Apostolskiej i świadom jej kategorycznego sprzeciwu czterech biskupów, co automatycznie wykluczyło go z Kościoła katolickiego.

◆ W czasie uroczystości tysiąclecia chrztu Rusi watykańskiej sekretarz stanu, kardynał Agostino Casaroli zawiózł osobisty list Jana Pawła II do Michaiła Gorbaczowa. Kardynałowie Casaroli i Willebrands spotkali się prywatnie w Moskwie z dwoma biskupami i trzema księżmi ukraińskiego kościoła greckokatolickiego.

◆ Na konferencji episkopatu belgijskiego przyjęto wniosek komisji biskupiej uchwalony w porozumieniu z biskupem Szczepanem Wesołym, o wyznaczeniu księdza Józefa Pielorza na stanowisko rektora Polskiej Misji Katolickiej w Belgii na okres trzech lat. Uprzednio ksiądz Józef Pielorz pełnił funkcję superiora Księży Oblatów polskich w Belgii.

Wiadomości o Polsce

CHIRURGICZNA SENSACJA

W warszawskim Szpitalu Bródnowskim dokonano sensacyjnej w skali światowej operacji chirurgicznej. Polegała ona na wszczepieniu w tylną ścianę gardła odpowiedniej wielkości chrząstki. W ten sposób usunięto przykrą dolegliwość polegającą na rozszczepieniu podniebienia. Osoby cierpiące na to schorzenie niewyraźnie mówią, wypowiadając słowa przez nos.

Niecodzienny ten zabieg, przeprowadzony przez doc. Jana Kusia, poprzedziły wieloletnie badania wykonywane przez specjalistów z Centralnego Laboratorium Optyki oraz z Katedry Foniatrii Akademii Medycznej w Warszawie.

CUKIER DROŻSZY

Z dniem 9 stycznia br. cukier w Polsce zdrożał ze 165 zł do 210 zł za 1 kg. Cukier jest artykułem dotowanym. Przy cenie 165 zł dotacja do 1 kg wynosiła 95 zł, przy cenie 210 zł zmniejszy się do 60 zł. Na wzrost ceny cukru mają wpływ przede wszystkim rosnące ceny buraków cukrowych. W ciągu 1988 r. wzrosły one niemal o 100 procent, a uprawy i tak były mniejsze niż w 1987 r.

WŁASNOŚĆ PAŃSTWOWA PO NOWEMU

Zapis w kodeksie cywilnym "Socjalistyczna własność ogólnonarodowa (państwowa) przysługuje niepodzielnie państwu" ma być zastąpiony sformułowaniem: "Własność i inne prawa majątkowe są albo — jako mienie ogólnonarodowe (państwowe) mieniem skarbu państwa, jednostek samorządu terytorialnego lub innych państwowych osób prawnych, albo też mieniem organizacji spółdzielczych lub innych organizacji społecznych, albo mieniem indywidualnym osób fizycznych lub osób prawnych nie będących jednostkami gospodarki społecznej, albo mieniem osobistym osób fizycznych..." Taki jest posełski projekt ustawy, rozważany obecnie w Sejmie. Zmiana, podjęta ogólnymi względami reformy gospodarczej w Polsce, ma na celu rzeczywiste wyodrębnienie podmiotów gospodarczych, a także własności komunalnej, ustanowionej ostatnią nowelizacją Konstytucji PRL.

ZBIORY MANDARYNEK NA POLSKI RYNEK?

Chińscy specjaliści założą w Polsce trzy eksperymentalne półhektarowe plantacje mandarynek. Powstaną one w poznańskich Naramowicach, podwarszawskim kombinacie Mysiadło i w opolskiej Chruscinie. Wizyta ekspertów spodziewana jest we wrześniu.

Trudno z góry przesądzać o wynikach eksperymentu. Warto jednak wiedzieć, że w gospodarstwie państwowym Naramowice uprawia się z powodzeniem również nietypowe dla tutejszego klimatu winogrona i paprykę.

DZIEŁA S. KNAPPA OZDOBIĄ STACJĘ METRA

Dwa dzieła plastyczne dla warszawskiego metra przekazał uroczysto w siedzibie Towarzystwa "Polonia" ich autor, znakomity artysta z Londynu Stefan Knapp. Wywodzący się z Bilgoraja twórca, były lotnik z Dywizjonu 318 RAF, mimo oddalenia od ojczyzny czuje się z Polską blisko związany i zaangażowany w jej sprawę.

Prace S. Knappa zdobią wiele gmachów instytucji kulturalnych i rządowych na całym świecie. Szokują niezwykłością materii (są to ogromne płyty stalowe pokryte emalią), intensywnością wydobytą z niej barw, sugestywnością przedstawionych przez autora abstrakcyjnych form. Dary S. Knappa ozdobią przestronną stację "Wilanów".

D Antoni Gładysz

"LOT" MA 60 LAT

Odbyły się uroczystości jubileuszowe PLL LOT. Przy ich okazji podano, że sieć stałych połączeń LOT-u ma dziś 138 tys. km, zaś jego samoloty lądują w 44 portach 34 krajów. Dobiega końca długa budowa Air Terminalu LOT-u naprzeciw Dworca Centralnego. Otwarcie w tym roku mieszczącego się tu Centrum Obsługi Pasażerów i hotelu na 1.100 miejsc zbiegnie się z doroczną sesją zgromadzenia Międzynarodowego Zrzeszenia Transportu Lotniczego IATA, którego dyrektor LOT-u Jerzy Słowiński jest obecnie prezesem. Niebawem wejdą do eksploatacji dwa z trzech wydzierżawionych szerokokadłubowców Boeing 677 200 ER, trzeci przybędzie w przyszłym roku. Mimo nadal trwających kłopotów sprzętowych, LOT planuje otwarcie nowych linii — na zachodzie wybrzeże Stanów Zjednoczonych, do Afryki i do Ameryki Południowej, a także zwiększenie częstotliwości lotów do Pekinu i Bangkoku.

"MAZOWSZE" MA 40 LAT

28 grudnia 1988 roku spotkali się w Karolinie dawni i obecni członkowie "Mazowsza", aby upamiętnić narodziny zespołu, którego początki sięgają końca grudnia 1948 r., a którego pierwszy występ odbył się w listopadzie 1950 r. Wracając odznaczenia państwowe i resortowe członkom i pracownikom zespołu minister kultury i sztuki Aleksander Krawczuk określił "Mazowsze" jako zjawisko wyjątkowe w polskiej kulturze narodowej, jako uśmiech i radość naszej ojczyzny".

Decyzją Rady Państwa nadano Mirze Zimińskiej-Sygietyńskiej oraz pośmiertnie Tadeuszowi Sygietyńskiemu Warszawski Krzyż Powstańczy. Swe honorowe odznaki przyznały zespołowi, jego kierownictwu i członkom, Towarzystwo "Polonia" oraz stowarzyszenie autorów ZAiKS.

Sięgnijmy do wspomnień Miry Zimińskiej. "W trzeci dzień świąt Bożego Narodzenia roku Pańskiego 1948 furmankami i trochę kolejką przyjechało trzydzieścioro dzieci. Organista Felicjan Wiśniewski wszystko to tak już zorganizował... Tadzio promieniał ze szczęścia... No, to już mieliśmy początek zespołu".

W ciągu minionego 40-lecia "Mazowsze" występowało w dziesiątkach krajów, dając w sumie blisko 5 tysięcy koncertów dla ponad 13-milionowej widowni, której znaczna część — to Polonia. "Mazowsze" — rozślawiając po świecie imię i muzykę Sygietyńskiego, rozślawiło tym samym imię Polski. 2 bm. Zespół-Jubilat wyjechał na trzymiesięczne, siódme już tournée za ocean, gdzie da 82 występy w 50 miastach USA i Kanady.

KREDYTY BANKU ŚWIATOWEGO DLA POLSKIEJ FIRMY

Znana firma spółdzielczości ogrodniczej "Hortex" otrzymała 17 milionów dolarów kredytu od Międzynarodowej Korporacji Finansowej — filialnej instytucji Banku Światowego, zajmującej się kredytami firm prywatnych i spółdzielczych. Kredyt jest przeznaczony na rozbudowę i modernizację przetwórci i zamrażalni. Polscy spółdzielcy-ogrodnicy cieszą się zaufaniem zachodnich banków. Wcześniej otrzymali oni 18 milionów dolarów pożyczki od firm z 5 krajów zachodnioeuropejskich, również na budowę kilkunastu zamrażalni. Z innego 10-milionowego kredytu rozbudowuje się chłodnię w Leżejsku.

JAKA STOPA PROCENTOWA?

Powszechna Kasa Oszczędności zaoferowała oszczędzającym nowe stopy procentowe. Przy wkładach 3-letnich oprocentowanie wynosi 66 procent w skali roku, przy rocznych — 44, przy rachunkach płatnych a vista 22 i 21 proc. w zależności od typu książeczki. Stopę oprocentowania kredytów — w zależności od ich przeznaczenia — wyznaczono od 27 do 66 procent. Nie jest to jednak "ostatnie słowo" PKO, która zastrzegła, że stopy procentowe mogą być wyższe lub niższe, w zależności od ruchu cen w ciągu roku.

POLACY Z ZAGRANICY NIE MUSZĄ WYMIENIAĆ DEWIZ

Od 1 stycznia br. przybywający do kraju obywatele polscy, posługujący się paszportami konsularnymi, nie mają obowiązku wymiany walut obcych na złotówki.

PASZPORTY W DOMU

Polacy w kraju mogą obecnie paszporty przechowywać w domu, chociaż równocześnie, jeśli chcą, mają możliwość deponowania ich w odpowiednim biurze. Okres ważności dokumentu — na życzenie obywatela. Za paszport ważny dwa lata na wszystkie kraje świata opłata wynosi 20 tysięcy, za każdy następny rok po 10 tysięcy aż do 10 lat i 100 tysięcy złotych.

SAMOCHOODY, ICH UBEZPIECZENIE I TAKSÓWKI DROŻEJ

Z końcem ub. roku "Polmozbyt" podniósł ceny na samochody produkcji krajowej i z importu. Średnio o 90 procent wzrosły stawki za ubezpieczenia prywatnych samochodów.

Pierwszy kilometr jazdy taksówką Miejskiego Przedsiębiorstwa Taksówkowego kosztuje obecnie 300 zł, każdy następny — 100 złotych, a jedna godzina postoju — także 100 złotych. Prywatne taksówki mogą stosować taryfę jeszcze wyższą — do 120 złotych za kilometr. Stawki za jazdę nocą rosną o 50 procent.

JAKA INFLACJA?

Wicepremier Ireneusz Sekuła poinformował, iż intencją rządu jest utrzymanie po 1 stycznia br. średniego wzrostu cen — zarówno urzędowych jak i umownych — na poziomie 20 procent. Ten wskaźnik jednak nie obejmuje w pełni skali przewidywanej na ten rok inflacji. Licząc bowiem skutki wzrostu cen z ubiegłego półrocza — wskaźnik inflacji będzie oscylował w 1989 roku w granicach 50-55 procent — co stwierdził I. Sekuła (Rzeczpospolita nr 4 z 5 bm.).

PROJEKT RESTYTUCJI ŚWIĘTA 11 LISTOPADA

"Dla upamiętnienia rocznicy odzyskania przez naród polski niepodległego bytu państwowego oraz walk pokoleń Polaków o wolność i niepodległość stanowi się co następuje: Dzień 11 listopada jest uroczystym narodowym świętem niepodległości" — głosi projekt ustawy wniesiony przez rząd do Sejmu, co jest spełnieniem postulatu zgłoszonego podczas debaty na uroczystym posiedzeniu Izby w 70 rocznicę odzyskania niepodległości Polski. Projekt nie przewiduje jednak, aby 11 listopada — podobnie jak 9 maja święto zwycięstwa — miał być dniem wolnym od pracy.

LATARNIE MORSKIE

Jest ich na polskim wybrzeżu 17, a każda z nich jest inna. Różnią się kształtem wieży, jej wysokością, kolorem ścian, emisją światła i ich zasięgiem. Te właśnie cechy ułatwiają załogom statków orientację, gdzie się znajdują. Najstarsza jest zbudowana w 1482 r. latarnia w Wisłoujściu; od wieków już nieczynna — góruje nad morską twierdzą, zabytkiem klasy "0". Najsilniejsza natomiast, której światła widać z morza z odległości ok. 30 mil, jest najmłodsza — uruchomiona przed z górą rokiem latarnia w gdańskim Porcie Północnym. Wielowiekowymi tradycjami służby zapisane są w morskich kronikach, czynne do dziś, latarnie w: Kołobrzegu z 1666 r., Świnoujściu — zbudowana przed 181 laty, na Helu z 1826 r. i o 4 lata od niej młodsza — w Jarosławcu.

Długi rodowód ma również szczególnie popularna wśród turystów latarnia w Rozewiu. Na wysokim klifowym brzegu rozewskim już ponoć w okresie wczesnego średniowiecza zapalano ogień, wskazujące drogę ludziom morza. Następnie powstała tam wieża, której obecność notowano na mapach morskich w XVII stuleciu. Obecny budynek latarni wzniesiono w 1821 r. Okalają ją stare buki, a ponieważ drzewa nieustannie rosną — co kilka lat trzeba rozewską wieżę podwyższać. Ostatni 8-metrowy cylinder dobudowano w 1979 r.

JAN KRAWCZYK

Za Żelazną Kurtyną

43)

Zaczął się od tego, że trochę przesiedleńców z okolic podlowskich oraz amatorów z biednej rzeszowszczyzny i innych okolic Polski przybyło na Ziemię Odzyskaną. Dostały się im grunta nie najlepsze — zapuszczone ugory i podmokłe tereny. Ponieważ praca w pojedynkę była ponad siły, zawiazali kooperatywę. Trochę państwo pomogło, trochę włożyli własnych oszczędności oraz pracy i wysiłek po paru latach poczęli owocować.

Pierwsza spółdzielnia powstała tu w 1950, później następną dwie. W 1976 roku spółdzielnie połączyły się tworząc Rolniczy Kombinat Spółdzielczy. Dziś należy do Kombinatów ponad trzydzieści wsi i tysiąc przeszło członków. Kombinat zaopatruje w żywność województwo szczecińskie oraz przyległe, eksportując także i za granicę...

— Co produkujecie? — pytam.

— Zobacz pan...

Jedziemy drogą asfaltową...

— To nasza robota — chwali się Ilnicki.

Prowadzi ona przez wsie Kluczewo, Warnice, Reńsko, Obryta, Barnim, Przewłoki, Krępcowo... Wzdłuż drogi domy murowane, na przeciągniętych po obydwu jej stronach linki powiewają kolorowe wstążki. W niektórych domach wystawione podobizny Jana Pawła II, figura nad drogą ustrojone kwiatami...

— To na cześć naszego Papieża — stwierdza prezes Kombinat.

— Czy należy pan do partii? — rzucam pytanie.

— A jakże. A dlaczego miałbym nie należeć? Przecież mi to nie utrudnia, a przeciwnie ułatwia załatwienie wielu spraw. Potrzebuję czegoś od szczecińskiego wojewody, jadę i powiadam: proszę mi załatwić to i to, inaczej nie dostarczę wam ziemniaków, żywca, mleka i jaj!... I jak pan myśli, odmówi?... Chyba że nie jest to w ludzkiej mocy. Ale na ogół odnosi skutek. Wojewoda jako gospodarz województwa jest zadowolony i my także.

— A czy może mi pan powiedzieć ilu z kombinatu należy do partii?

— He, he, he! Ależ pan ciekawy! Co panu z tego? Komu pragnie pan przekazać dane?... Nie robimy z tego tajemnicy — należy kto chce. Ale niewielu jest takich. Nikt zresztą nie prowadzi ewidencji i na te tematy na ogół nikt nie rozmawia. To sprawa drugo, a może trzeciorzędna. Najważniejsze: to produkcja i dobrobyt.

(c. d. n.)

Lúpulo importado — Cevada — Tampinhas — Tampadores manuais e mecânicos — Perfumaria profissional — Sementes importadas — 200 charutos por Cz\$ 5.400,00 — Cachimbos desde Cz\$ 400,00 — Fumos: Tietê, Mineiro e Amarelinho — Sinos variados de cobre — Balanças de precisão — Cortadores de grama e pedras — Cutelaria importada — Brocas desde 1/2 milímetro — Metros importados — Máquinas para corte de cabelos: manuais e elétricas — Serra Tico-tico de importação.

A LIBERTY

Rua Trajano Reis, 78 — Fone: 234-3741
CURITIBA — PARANÁ

POLONIA ZAGRANICZNA

(Dokończenie ze str. 4)

Według kanadyjskiego spisu powszechnego w 1981 r. ludność Kanady wynosiła 24.083 mln osób należących do ponad 80 grup etnicznych, wśród których polska zamyka pierwszą dziesiątkę najliczniej reprezentowanych. Do wyłącznie polskiego pochodzenia przyznało się w 1981 r. 254.485 osób, a częściowo polskie pochodzenie zadeklarowało 149.995 osób, w sumie prawie 405 tys. osób. Z tej liczby jedynie 51.460 osób mówiło po polsku w domu. Podobnie jak w stosunku do wcześniejszych polskich fal emigracyjnych, tak i w odniesieniu do najnowszej fali nie ma precyzyjnych danych mówiących o jej wielkości. Kanadyjskie źródła mówią, że w latach 1981-1986 Kanada przyjęła między 26.709 a 32.497 Polaków. W roku 1982 Kanada przyjęła rekordową ilość 8.278 polskich emigrantów. W okresie trzech lat istnienia ułatwieni migracyjnych dla Polaków przybyło do Kanady 19.800 osób. W zdecydowanej większości byli to ci,

którzy zdążyli wyjechać z kraju przed 13 grudnia 1981 r. Drugi etap najnowszej fali emigracyjnej Polaków do Kanady następuje po lipcu 1983 r., kiedy wyjazd z Polski, mimo utrudnień był znowu osiągalny. Choć możliwości osiedlenia się w Kanadzie były ponownie znacznie ograniczone w 1985 r. wylądowało tam 3.617 osób, a w rok później aż 5.230 Polaków. Część z nich przybyła do Kanady przetartymi już obozowymi szlakami, a część bezpośrednio z Polski w "ramach łączenia rodzin". W latach 1981-1986 przybysze z Polski stanowili 5 proc. ogólnej liczby imigrantów przyjętych przez Kanadę, a w 1982 r. aż 6,8 proc.

Polacy osiedlający się w Kanadzie, tak jak cała najnowsza polska emigracja, w przeważającej mierze byli ludźmi młodymi o średniej wieku około 30 lat. Wśród nich 25 proc. liczyło poniżej 19 lat, a 65 proc. mieściło się w przedziale między 20 a 45 rokiem życia. 62 proc. Polaków bezpośrednio po przybyciu do Kanady podjęło pracę zawodową. Nigdy wcześniej wśród przybyszów z Polski nie było tak dużej koncentracji przedstawicieli tzw. profesjonalistów, specjalistów z wyższym wykształceniem, stanowili oni 20 proc. przyjeżdżających i po-

nad 1/3 podejmujących pracę. Taka struktura zawodowa jest także rzadkością wśród kanadyjskich imigrantów w ogóle z wyjątkiem ostatnich przybyszów z Hong-Kongu i Indii.

Także ta fala imigrantów z Polski osiedliła się w Kanadzie tradycyjnie w prowincji Ontario — ponad 50 proc. przybyszów (mieszka tu prawie 50 proc. Kanadyjczyków polskiego pochodzenia) oraz w prowincjach peryferyjnych (środkowej Kanady, a szczególnie w Albercie około 16 proc. nowo przybyłych. Ponad 10 proc. osiedliło się w prowincji Quebec, głównie w Montrealu. Wśród kanadyjskich miast zdecydowanie pierwsze miejsce zajmuje Metropolia Toronto, gdzie w 1981 r. mieszkało prawie 48 tys. osób pochodzenia polskiego oraz 23 tys. częściowo polskiego pochodzenia. W latach 1981-1986 do Toronto przybyło dalsze 9 tys. Polaków.

Pełny obraz polskiej emigracji do tego kraju w latach 1980-1986 pokaże najnowszy spis powszechny, którego pierwsze tomy zaczęły się ukazywać w Kanadzie na przełomie czerwca i lipca bieżącego roku.

Rady praktyczne

— Świeże plamy z atramentu na dywanie — skropić słodkim mlekiem i za chwilę osuszyć tamponem waty. Za bieg powtarzać do czasu, gdy plama będzie widoczna — wtedy zmyć mydlinami, osuszyć tamponem waty, na koniec — zmyć czystą wodą, przetrzeć watą.

★

— Jeżeli czerwony barszcz nie ma soczystego koloru — zetrzeć surowy burak na tarce, wyłożyć na sito i kilka razy przelać przezeń gorący barszcz.

★

— Befszytki — smażyć na bardzo gorącym tłuszczu — z jednej strony nieco intensywniej i dłużej. Aby nie traciły wartości — solić je i oprószyć mąką dopiero na patelni.

★

— Założone podczas pracowania tkaniny — przetrzeć szmatką zwilżoną w wodzie z dodatkiem boraksu (na szklanek płaską łyżeczkę do kawy), po czym uprasować do sucha. Sposób skutkuje tylko wówczas, gdy włókna tkaniny nie zostały "przypalaniem" uszkodzone.

Uśmiechnij się...

— Moja droga — mówi mąż do żony — powinnaś mnie bardziej szanować. Czy wiesz, że według statystyki na 2 kobiety wypada 1 i pół mężczyzny?

— Tak? No to ja mam na prawdę pecha, że na mnie wypadła właśnie połówka.

◆

— Wujeczku, proszę sobie nogi wyciągnąć na stołeczku.

— Nie, dziękuję!

— Ale ja tak bardzo wujeczka proszę.

— Dlaczego Krysiu tak bardzo ci na tym zależy?

— A bo wie wujek, że mamusia mówiła, że jak wujcio nogi wyciągnie, to dla nas sytuacja pieniężna się poprawi.

Joalheria a Pérola e Ótica Moderna

JÓIAS

RELÓGIOS

ÓTICA

CRISTAIS

PORCELANAS

ARTIGOS PARA PRESENTES

NACIONAIS E ESTRANGEIROS

A VISTA OU A CRÉDITO

DESCONTOS ESPECIAIS

Rua Presidente Faria, 282 — Fone: (041) 223-4975
R. Mal. Floriano Peixoto, 12 — Fone: (041) 223-4975
CURITIBA — PARANÁ

INDICADOR PROFISSIONAL

DR. LEOPOLDO ANTÔNIO SOKOŁOWSKI

DR. OLGIERD ANTONI SOKOŁOWSKI

SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE, ITD.

Praça Pres. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 282-0868

São José dos Pinhais — Paraná

EQUIPE ENGENHARIA LTDA.

Eng. Márcia Zelak Agottani

PROJETOS, CONSTRUÇÕES, REFORMAS, ETC.

Rua Emiliano Pernetá n.º 10 — 4.º andar — Conjunto 401

Fones: 222-0278 e 233-7464 — Curitiba-PR

ÓPERA E FILME SOBRE KOLBE

"O Encontro de Amizade entre os Povos", desde uns anos promovido pelo movimento "Comunione Liberazione" pela cidade adriática Rimini, neste ano teve uma abertura fora de comum. Foi apresentada em pré-estréia a moderna ópera lírica MAXIMILIANO KOLBE. O libreto é da autoria do renomado literato Eugênio Ionesco, a música é de Dominique Probst. O numeroso auditório que ocorreu não se compunha apenas de apreciadores italianos, mas de vários países.

Já no ano passado um jornalista havia entrevistado a Ionesco, curioso por saber por que tinha em mente escrever um libreto sobre Pe. Kolbe, — ao que ele respondeu: 'Sua figura sempre me fascinou. Não fora ainda beatificado, quando comecei a me ocupar vivamente com ele. A sugestão de Probst levou-me a estudar documentariamente a sua vida. Ainda não terminei a pesquisa. Maximiliano Kolbe é uma demonstração-símbo'o como se pode viver a fé num determinado momento histórico'.

O movimento kolbeano Cavaleiro da Imaculada na Áustria tem por Superior o Pe. Giulio Masiero. Numa recente circular anunciava, por sua vez, que o "regisseur" (diretor artístico) polonês Krzysztof Zanussi, estaria trabalhando num longa-metragem sobre Maximiliano, previsto para 1989. "Esta personalidade única, há tempo me faz vibrar. Será um filme de "sede do ideal", num ambiente sem limites, um tratado psicológico, que possivelmente vai ser mais popular que os temas até agora por mim explorados".

Conselho omissso

A herança de Kemal Ataturc na Turquia estaria ameaçada pelo fundamentalismo islâmico? Há 60 anos o fundador da Nova Turquia havia criado um estado novo com amplas reformas. Agora os fundamentalistas turcos fazem restrições e pressão para voltar ao Estado de Deus islâmico.

Nos últimos decênios triplicaram-se as mesquitas. Em 1961 em 19 institutos do Corão 4.200 estudantes preparavam-se para a profissão de "imame" (ministro religioso), já em 1985 seu número cresceu para 229.000 em 716 institutos.

Naturalmente os cristãos residentes na Turquia são os primeiros a sofrer provocações da onda islâmica. Pela primeira vez as crianças cristãs são forçadas a frequentar o ensino religioso maometano. Conforme instrução baixada pelo Ministério do Ensino turco, a criança cristã não é obrigada a recitar a "chuchada" (profissão de fé islâmica). Na prática, porém, a cada escolar que falha à aula do Corão é contada como falta de um dia escolar inteiro.

Há 20 anos havia ainda 206.835 cristãos na Turquia, em especial armênios, gregos e assírios. Hoje não chegam à metade. A obra auxiliar eclesiástica da Europa ocidental questiona-se como pode agir dessa forma um membro da CE (Comunidade Européia)!?

Um Caminho de Esperança Lech Walesa (44)

Acontece que o verdadeiro preço para aquele tipo de ficção política iria, muito em breve, ser pago com o sangue dos operários, incapazes de conter por mais tempo sua revolta. Homens como meus colegas da equipe de Mosinski moravam em alojamentos distantes dezenas de quilômetros de seu local de trabalho e precisavam percorrer um trajeto longo, dia após dia durante anos, para ir e vir do trabalho, e, apesar de seus esforços no trabalho não tinham quase nada, nem mesmo a possibilidade de, um dia, ter um alojamento em Gdansk ou a chance de constituir uma família. Para quem não tinha esse mínimo indispensável para a dignidade humana, a idéia de justiça social, a possibilidade de ser plenamente responsável por sua própria vida, estava muito distante.

Não era segredo para ninguém que, de um modo geral, quando chegava o fim do ano, a realização efetiva do plano de produção era ligeiramente deturpada. Para atingir 100 por cento dos objetivos do plano, nós "lançávamos ao mar" unidades que ainda não estavam completamente acabadas. Em um navio, por exemplo, faltava uma ou outra instalação que não havia sido entregue a tempo, porque a ferrovia tinha ficado congelada em alguma parte da Silésia. O estaleiro fazia um acordo amigável com o cliente: se ele concordasse em declarar que a entrega do navio havia sido feita no dia 31 de dezembro, ele receberia de pre-

sente um televisor a cores ou qualquer outro presente do mesmo gênero. Isto era sempre feito com os russos, nossos maiores clientes. Cinco ou seis dias mais tarde, o navio era terminado e tudo entrava nos eixos. Normalmente, esses "ajustes de produção" não recebiam uma grande atenção por parte da direção, muito embora sobrecarregassem o exercício seguinte, e a mesma situação se reproduzisse um ano depois. Mas em fevereiro de 1970, as coisas eram diferentes, pois o trabalho estava mais atrasado do que de costume. Na verdade, estávamos com um atraso de 10 a 20 por cento com relação às previsões do plano anual de produção, o que não correspondia a apenas um, mas a dois ou três navios inacabados. Além disso, os navios em construção não tiveram suas estruturas fechadas antes do inverno, o que era absolutamente essencial para que o trabalho de acabamento continuasse no momento dos grandes frios. Para surpresa geral, os objetivos do plano, daquela vez, foram totalmente atingidos!

Ainda hoje, nós nos questionamos se a "dança" dos chefes das oficinas e, conseqüentemente, a deterioração das relações de trabalho no estaleiro, acompanhada da contratação — às pressas e às escondidas — de duzentos novos operários para todas as equipes, em fins de 1970, foram uma conseqüência da estupidez ou de decisões com um objetivo bem preciso. Talvez, apenas talvez, os operários estivessem sendo usados para que o poder executasse, à vontade, as transformações políticas, visando a substituir a equipe de Gomulka pela equipe de Gierek. Mais tarde, analisando aquele período, alguns se lembraram que muitos dos duzentos operários contratados em novembro acabaram assumindo a frente do movimento que acabou levando às ruas os operários, durante a greve de dezembro de 1970. Será que eu tinha consciência disso naquela época? Devo confessar que não. Não podemos descartar a idéia de que as crises, à maneira polonesa, caracterizam-se pela tomada de consciência de uma transformação necessária que nasce, simultaneamente, no seio da sociedade e na classe dirigente. O drama é que cada uma das partes pretende transformações diferentes. O instante em que seus interesses convergem é bastante breve: na verdade, é o tempo de colocar no poder uma nova classe dirigente. Além disso, durante o curso do conflito, ninguém tem possibilidade de exteriorizar suas aspirações. Tudo acontece muito rápido, em meio ao pânico. A solução de numerosos problemas é deixada ao acaso, e eles acabam por ficar cada vez mais complexos. (continua)



- ADUBOS LÍQUIDOS ENVY
- ADUBOS COMPOSTOS
- ADUBOS SIMPLES
- PULVERIZADORES
- FUNGICIDAS
- INSETICIDAS
- HERBICIDAS

**MAIOR
ESTOQUE E MELHOR
PREÇO DA PRAÇA
ATACADADO E VAREJO**

ADUBOS BOUTIN LTDA.

Avenida 7 de Setembro, 2.064 — Fone: 248-1833
Caixa Postal, 1.130 — Telegr.: "PROAGRO"
80.000 — CURITIBA — PARANA

OKULARY
BIZUTERIE
ZEGARKI



CARL R. RAEDER
Rua Riachuelo, 147
CURITIBA

O MELHOR EM PREÇO E SERVIÇOS



TEM DE TUDO PARA O SEU CARRO

VIDROS-BORRACHAS-ACESSÓRIOS

MATRIZ: R. Nilo Cairo, 52 - Fone: 222-6565 (PBX)
FILIAL 1: R. Cons. Laurindo, 961 - Fone: 224-5374
FILIAL 3: BR 116 Km 105 - Fone: 246-2462

Pe. JOSÉ KUZMINSKI FESTEJOU 50 ANOS DE PADRE

Filho de Constante Kuzminski e de Rosália Lichocki, o Pe. José Kuzminski é sacerdote diocesano e membro da Diocese de Erechim, no Rio Grande do Sul. Nasceu em Áurea a 1.º de julho de 1913. Fez o curso primário em seu torrão natal. Sentindo-se vocacionado ao sacerdócio, ingressou no Seminário Menor, em Santa Maria. Após a conclusão do curso ginásial, estudou a Filosofia e a Teologia no Seminário Central, em São Leopoldo-RS. Foi ordenado sacerdote, em Getúlio Vargas-RS, por Dom Antônio Reis, a 28 de outubro de 1938. Rezou a sua Primeira Missa na antiga igreja matriz da então Vila Áurea, no dia 30 de outubro daquele mesmo ano. Sob as ordens do seu Bispo Diocesano, o recém-ordenado Padre José Kuzminski iniciou a sua longa caminhada na "seara do Senhor", atuando na pastoral em nove paróquias sucessivamente, ora como coadjutor paroquial, ora como pároco. Acresce notar que, durante um ano, esteve incumbido da direção espiritual, no Seminário Menor de Erechim.

Por ser conhecedor da língua polonesa, foi destacado para o atendimento da paróquia da Vila Áurea, cujos paroquianos, em sua maioria absoluta, eram poloneses ou descendentes de poloneses. Pelo dilatado espaço de 28 anos, esteve dirigindo, com admirável zelo, essa "parcela da igreja", pregando a palavra de Deus, formando catequistas, organizando comunidades de base, erguendo novas capelas e incentivando o ensino nas escolas rurais. Deve-se ao seu zelo incansável a construção, em alvenaria, da artística igreja matriz, destinada a tornar-se "Santuário de Nossa Senhora do Monte Claro". Planejou e apoiou a construção do prédio escolar de 1.º grau, confiado à direção das Irmãs da Sagrada Família. Como remate de suas obras, orientou e dirigiu os trabalhos da construção, em alvenaria, da nova e confortável Casa Paroquial.

Após 28 anos de fecundo paroquiato, o Pe. José Kuzminski, ao ser transferido para outra paróquia, deixou, em Áurea, indeléveis marcas de seu ministério sacerdotal e, nos corações dos seus ex-paroquianos, muitas saudades. Por todas essas razões, a paróquia de Áurea, atendendo ao apelo do esforçado pároco Pe. José Wojnar, prontificou-se a prestar calorosa homenagem congratulatória ao jubilar Pe. José Kuz-

minski. De caso pensado foi escolhida a data de 30 de outubro de 1988, pois foi nessa mesma data, mas no ano de 1938, que ele celebrara sua Primeira Missa em Áurea. Às 10:00 horas, o jubilar Pe. José Kuzminski iniciou a celebração da Missa de Ação de Graças. Com ele concelebrou uma dezena de padres poloneses e de origem polonesa. Coube ao Pe. Frei Alberto Stawinski fazer a homilia em português, e ao Pe. Valentim Novaski, em polonês. Foi lida a bela mensagem, enviada ao Jubilar pelo Cardeal José Glemp, de Varsóvia. A Superiora Geral das Irmãs da Sagrada Família apresentou especiais congratulações ao Jubilar, em nome da sua Congregação. Ao término da Missa, o Pe. José Kuzminski, emocionado, agradeceu essas homenagens. Por fim, cantou-se o tradicional "Sto lat".

Ao meio-dia, foi servido suculento churrasco aos convidados e aos paroquianos em geral. "Ad multos annos"!

Nota: A Redação do "Lud" congratula-se, efusivamente, com o Jubilar Pe. José Kuzminski pela passagem do 50.º aniversário de sua Ordenação Sacerdotal.

DOCUMENTO DO PAPA

MULHER - MÃE DE DEUS

Todos podem constatar de que entre os múltiplos problemas do mundo de hoje a promoção efetiva da dignidade e da responsabilidade das mulheres é de suma importância. A luz da fé esta dignidade e responsabilidade adquire dimensão adequada. Por isso o Papa no seu recente documento nos primeiros capítulos acentua o maior acontecimento da humanidade quando "Deus enviou a seu Filho nascido duma mulher".

A mulher portanto está presente no evento salvífico central. Este evento realiza-se nela e por seu meio. O envio do Filho de Deus, como homem "nascido de mulher" constitui ponto culminante e definitivo da auto-revelação de Deus a humanidade. A mulher encontra-se no coração deste evento salvífico.

Maria alcançou uma união com Deus que supera todas as expectativas do espírito humano. A Virgem de Nazaré tornou-se, de fato, a Mãe de Deus. Este acontecimento

possui um caráter interpessoal: é um diálogo. A plenitude de graça concedida a Virgem de Nazaré significa ao mesmo tempo a plenitude da perfeição daquilo que é característico da mulher, daquilo "que é feminino".

Quando Maria responde às palavras do mensageiro celeste com o seu "fiat", a "cheia de graça" quis ser "serva do Senhor". Ao pensar, dizer ou fazer algo em ordem à dignidade e a vocação da mulher, não devem separar deste horizonte o pensamento, o coração e as obras. A dignidade de todo homem e a vocação que a ela corresponde encontram a sua medida definitiva na união com Deus. Maria — a mulher da Bíblia — é a expressão mais acabada desta dignidade e desta vocação. De fato, o ser humano, homem ou mulher, criado a imagem e semelhança de Deus, não pode realizar-se fora da dimensão desta imagem e semelhança.

Morre Dom João Mehlmann, O.S.B.

Faleceu no Mosteiro de São Paulo, no dia 31 de dezembro passado, o beneditino, Dom João Mehlmann, um dos nomes mais respeitados junto à intelectualidade paulista, que, ao lado do povo humilde, compareceu ao seu sepultamento e chorou a perda do mestre e amigo. Vitimado por um câncer pulmonar, Dom João foi sepultado no próprio Mosteiro, onde, há vários anos, mesmo após ter perdido a perna direita em consequência de uma trombose arterial, recebia alunos e professores da Universidade de São Paulo, colaborando com eles em suas pesquisas.

Nascido em Koblenz (Alemanha), em 7 de fevereiro de 1914, veio para o Brasil ainda criança. Como seminarista beneditino, fez o curso secundário em Sorocaba (SP), ordenando-se sacerdote em 1938. Dom João dedicou-se intensamente ao estudo da História e da Literatura. Aprofundou-se em Filosofia, especializou-se em Teologia em Roma e era doutor em Sagrada Escritura. Sua tese, sobre o Pecado Original, marcou época. Ele falava corretamente sete idiomas e conhecia pelo menos doze. Sua vasta cultura, que abrangia quase todas as áreas da humanística, realça a grande perda que sua morte significa para a Igreja.

Caridade é Tema de Congresso

O Conselho Episcopal Latino-Americano (CELAM) está preparando a realização do 1.º Congresso Latino-Americano da Caridade, que deverá acontecer em junho de 1990. O editorial do Boletim CELAM diz: "Longos anos de busca da justiça social sem o amor de Cristo, deixou-nos uma sequência de morte, de violência e de sangue". E faz uma série de perguntas na tentativa de provocar a reflexão sobre o assunto: "Será que hoje em dia não temos vergonha, nós católicos, de falar da caridade? Não escutamos tantas vezes que agora precisamos fazer por justiça o que antes se fazia por caridade? Quem fala hoje em dia das obras de caridade? Qual é o lugar reservado para este tema no currículo da formação sacerdotal?"

No exemplo de Jesus (Mt 16,28), encontram-se critérios para uma resposta pelo CELAM pretende esclarecer qual é o "elemento central da nova evangelização". E comenta: "Uma coisa é certa: não podemos assistir passivamente ao fato de que a caridade, que é o centro do cristianismo, sofra a sorte de todas as nossas pobres moedas: a desvalorização". (NAM)



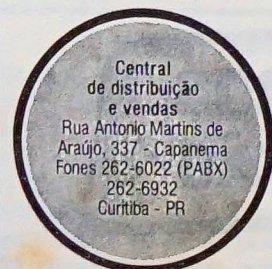
CASA DOS FREIOS COM. IND. LTDA.

O ponto certo que garante a sua segurança e a durabilidade do seu veículo.

- Assistência técnica para todos os sistemas de freios
- Direção hidráulica
- Caixa de câmbio
- Turbinas
- Embreagens
- Variado estoque de peças para veículos, tratores e máquinas.

ADMINISTRAÇÃO GERAL: Rua Antonio Martins de Araújo, 337 - Capanema - Fone 262-6022 (PABX) - Telex 41-5281 - 80210 - Curitiba - PR

DISTRIBUIDOR: AMORTEX / ALVARCO / ATE / BENDIX / FRAS-LE / FRUM / GARRETT / KNORR / SIMETAL / TIPH / VARGA / WABCO / Z. F. DO BRASIL



Central de distribuição e vendas
Rua Antonio Martins de Araújo, 337 - Capanema
Fones 262-6022 (PABX) e 262-6932
Curitiba - PR



Portão
Av. República Argentina, 2751
Fones 262-6022 (PABX) e 242-1214
Curitiba - PR



Bacacheri
Av. Erasto Gaertner, 207
Fones 262-6022 (PABX) e 252-2113
Curitiba - PR



Ponta Grossa
Av. Souza Naves, 3180
Fones (0422) 24-7455
Ponta Grossa - PR



Posto de Assistência Técnica para veículos leves e loja
Av. Iguçu, 158
Fones 262-6022 (PABX) e 222-8028
Curitiba - PR



Posto de Assistência Técnica para veículos pesados e loja
Rodovia BR-116, km 3,5
Fones 262-6022 (PABX) e 246-2362
Curitiba - PR